

Kurier Kromnowski

Zapraszamy Państwa do współredagowania naszego Kuriera Kromnowskiego. Prosimy o przekazywanie rysunków dzieci związanych z naszą wsią. Prosimy o dostarczanie tekstów oraz ważnych ogłoszeń. (red)

Myśli opierzone

Jutro to jest dzisiaj, tylko że jutro.

(Sławomir Mrożek)



W dniu 18 lipca 2017 roku odeszła do Pana po długiej i ciężkiej chorobie w wieku czterdziestu jeden lat

Ś.p. Agnieszka Gałek

*Serdeczne wyrazy współczucia składają rodzinie Zmarłej
- grono najbliższych przyjaciół oraz mieszkańcy wsi Kromnów*

Kilka słów na pożegnanie

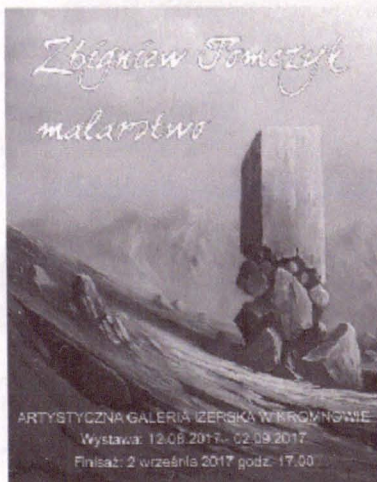
22 lipca pożegnaliśmy na kromnowskim cmentarzu wyjątkowego człowieka, osobę, która w czasie swojego krótkiego, bo liczącego zaledwie czterdzieści jeden lat życia, była dla swojego otoczenia wzorem do naśladowania. W życiu na ogół bezkompromisowa, wymagająca wobec siebie i innych potrafiła jednak szybko pozyskiwać szacunek ludzi w każdym środowisku. Może dlatego, że Agnieszka kierowała się w swoim ziemskim postępowaniu niezmienną zasadą okazywania bliźniemu miłosierdzia i miłości. Robiła tak, jak nakazywał chrześcijanom Chrystus. Swoim przyjaciołom, okazywała zainteresowanie i troskę. Pomimo postę-

ującej choroby chętnie udzielała pomocy, nawet za cenę doznawanego bólu na skutek dodatkowego wyczerpania już i tak osłabionego organizmu. Pozyskiwanie ze strony Agnieszki gestów przyjaznych było wyjątkowym wyróżnieniem dla otaczających ją ludzi. Nic dziwnego, że w pamięci przede wszystkim licznych przyjaciół pozostanie jako człowiek dobry, życzliwy i wrażliwy. Trzeba jeszcze koniecznie dodać, że miała za życia bogatą wyobraźnię, którą kierowała się w działaniu, również w odniesieniu do swoich ukochanych dzieci. Jej żarliwa miłość jako matki była imponująca.

Grono przyjaciół zmarłej Agnieszki



ARTYSTYCZNA GALERIA IZERSKA W KROMNOWIE



Wystawa malarstwa warszawskiego artysty Zbigniewa Tomczyka w naszej galerii będzie udostępniona zwiedzającym od 12 sierpnia 2017r. Zapraszamy już dzisiaj na finisaż, który odbędzie się 2 września br. o godzinie 17.00



KROMNÓW OD KUCHNI

Co jakiś czas wracamy do spraw kulinarnych ponieważ nie samą poezją człowiek żyje. Poważnie mówiąc kuchnia, ta lokalna również, jest zawsze ważną częścią kultury po globalną włącznie. Tym razem proponuję sezonową zupę. Jej wykonanie zajmuje niewiele czasu i jest bardzo łatwe. Spróbujmy oderwać się od klasyki zostawić gotowanie rosółu, krupnika, kapuśniaka itd. Wykorzystajmy te produkty, które daje nam sezon letni. Ugotujmy zupę z cukini. Jest po prostu fantastyczna!

Zupa z cukini

Składniki: cukinia ok. 800 g, kurki 250g, cebula 1

szt, masło 4 łyżki, bulion 1l, śmietana creme fraiche 30 g lub zwykła, bazylija 3 łyżki, sól pieprz. Sposób przyrządzenia: cukinię po obraniu i usunięciu pestek zetrzeć na tarce. Cebulę drobno posiekać i usmażyć do zeszklenia na 2 łyżkach masła. Dodać startą cukinię, następne dwie łyżki masła i dusić około 5 min. Dodać zawartość patelni do gotowego bulionu, wsypać pokrojone drobno kurki i gotować około 15 minut do miękkości grzybów. Wlać śmietanę. Przyprawić solą i pieprzem, dodać drobno przygotowaną bazylię. Zupa gotowa. Można podać na stół z chrupiącymi bułeczkami. Smacznego!

KROMNOWSKIE PORTRETY (19)

Okazje do takich prezentacji zdarzają się rzadko, ale jednak mają miejsce.

Mowa tutaj o najmłodszym mieszkańcu Kromnowa **Julianie**, który przyszedł na świat niedawno bo 16 maja tego roku. W rozmowie ze mną nie był zbyt gadatliwy, ale za to bardzo sympatycznie rozbawiony.

Rodzice brzdąca uważają, że ich synek jest cudowny i kochany. Jak to rodzice marzą



o pięknej przyszłości synka. I tu uwaga, zgodnie przewidują, że:

„W przyszłości zostanie prezydentem i zrobi porządek w naszym kraju.”

Kto wie, może to jest ten człowiek, któremu uda się wreszcie zjednoczyć tak bardzo podzielony dzisiaj naród.

Trzymajmy kciuki.

CIEKAWOSTKI HISTORYCZNE

Bittgesuch evangelischer Seelsorger an Friedrich den Großen

1741 Dezember 14

Bittgesuch der Gemeinde Krummenau (Hohl)***)

(Hohlmann: Bittgesuch des 14. PA X 27 u. 28. 281)

An Ein Königl. Preuss. General-Feld-Krieges-Commissariat [...]. Die Dorfgemeinde zu Krummenau bitten in tiefer Devotion um Erbauung eines Seelsorgers, Constitution einer evangelischen Prediger- und Schulkollegien***)

Sonderbittigkeit [...]

Fürnehmend auf allerhöchste Begünstigung Ihro Königl. Majest. in Preussen und Obersten Befehl zu Seiner, Ein Königl. Preuss. General-Feld-Krieges-Commissariat in Berlin gütlich geruht, denen evangelischen Gemeinden sowohl in Städten, als auch in Dörfern auf ihr unterthänigstes Gesuch das freye Excothum Religiozosi mit Einsetzung evangelischer Prediger und Schulhalter beständiglich gelte, wiewohl und angedehnt haben, so untereinander gleich andern Supplikanten für gleichfalls die Gemeinde zu Krummenau, welche sich auch schon d. 13. Februar 1741 laut connectirter requisi, welches sie über ihr beklümmtes Supplicat von Ihro Majest. durchlauchtigst dem Königl. Rat zu Königsberg gütlich erhalten, auf des lauffähigsten am ein Seelsorger, evangelischen Prediger und Schulhalter vor ihre Supplik zu inseriren, Ein hochförl. Königl. Preuss. General-Feld-Krieges-Commissariat geruht, sie in allen hohen Ender, weil sie deren wegen des allzu weit entlegenen Gottesdienstes höchst benötigt ist, damit sie begünstigen und ihr alle actus Religiozosi zu erweisen forspieken, damit sie nicht arme und im Christenthum verfallene Seelen durch begünstigen über alle irdische und weltliche Schicksale lebende undstehende Gnade in Zeit und Ewigkeit der heiligen Geistes der Seelen nach erlangen und empfinden können, als von welche allerhöchste Gnade die

Gemeinde sowohl lebend als sterbend in allerunterthänig- und tiefsten Devotion sein und geblieben werden

Euer. Excellenzien [...]

unterthänig- und demüthigste Knechte
Hans Christof Ermer***),
Gorge (!) Menert.

Krummenau, im Jaueritzschen Fürstenthum gelegen, den 14. December 1741***)

Requisiten: Johann Christoph Seiffert und Aug. Schmidt aus Krummenau haben sich heute wegen ein evangel. Prediger gemeldet, wiewohl ihr Anliegen verzichtet worden ist.

Königsberg, den 13. Febr. 1741

Beig***)

Die Antwort auf das Bittgesuch der Gemeinde Krummenau findet sich als Randvermerk unter dem Kopf dieses Gesuches: dekur Exped. [...]

et Resolutio] conservat***)

Original (Königsberg).

1) Text und Textbogen; auf der Rückseite.

2) Eigenhändige Unterschriften.

3) 1. Blanche connectir.

4) Eingangsvermerk: 14. [December] 1741.

5) Bittschrift von der Hand des J. Menert.

6) Taus am Rande: exped[itum] u. d. 22. ab[gegeben]

W sobotę 12 sierpnia 2017 roku gościliśmy w Artystycznej Galerii Izerskiej 50 osobową grupę niemiecką, zorganizowaną przez Muzeum Historyczne w Görlitz. W podziękowaniu za przyjęcie gości otrzymaliśmy skan dokumentu z 1741 roku, dotyczącego prośby o umożliwienie budowy kościoła ewangelickiego w Kromnowie. Nasza kolekcja materiałów historycznych powoli się powiększa. Zapraszamy do współpracy i przekazywanie kolejnych ciekawych materiałów.

Księga historii wsi Krommenau cz.VI

Katastrofy pożarowe

Herbert Dressler

Nie chcę tutaj opowiadać o małych pożarach, które dotknęły naszą społeczność Krommenau i Seiferschau. Są jednak pożary, o których warto opowiedzieć. W nocy z dnia 24 na 25 czerwca 1886 roku został przez taki pożar całkowicie zniszczony „Kalte Vorwerk”. Były to należące do domu grafa budynki: stajnie, stodoły i budynki mieszkalne parobków. „Kalte Vorwerk” należał do grafa Schaffgotscha. Już raz pożar zdarzył się wcześniej w 1833 roku. Wtedy ofiarami pożaru były również budynki z Seiferschau. Nie były własnością grafa. Po drugim pożarze Vorwerk został całkowicie odbudowany. Drewno na odbudowę nie musiało być kupowane. Na Nebelberg (Ciemniaku) będącym własnością grafa, wykarczowano drzewa. Cieśle na łące, obok miejsca pożaru, zwiezione drewno mogli obrobić siekierami na bale. To drewno budowlane było niezwykle twarde. Dachy budynków w Vorwerk pokryto podwójną warstwą angielskiego łupka. To był najdroższy łupek jaki można było u nas kupić. Duże, prostokątne płyty łupkowe były przybijane gwoździami do listew dachowych. To, że były one bardzo trwałe okazało się 50 lat później. Przy karczowaniu Wielkiej Lipy uszkodzono narożnik domu. Fachowcy musieli sprawdzić w jakim stanie są płyty łupkowe. Nie znaleziono ani jednej uszkodzonej płyty. Następny wielki pożar zniszczył w jedną letnią noc gospodarstwo Nr 88 Hermanna Geiera. Było to w roku 1912. To gospodarstwo

kupił później August Boer. Wszystkie budynki tego gospodarstwa były budynkami szachulcowymi. Z niesamowitą prędkością wszystkie obiekty zajęły się ogniem i zostały całkowicie zniszczone. Gospodarstwo to leżało przytulone do Ciemniaka i w czasie pożaru oświetlało górę jak za dnia. Nawet graf Schaffgotsch widział ten pożar ze swojego miejsca zamieszkania w Bad



Warmbrunn. Jeszcze tej samej nocy graf pokazał się na miejscu zdarzenia sądząc, że znów pali się jego Vorwerk. Widząc, co się stało, dał później dotkniętym pożarem zaświadczenie, że mogą wykarczować sobie za darmo z jego lasu drewno. Podczas pożaru zginął jeden ogromny byk i cztery tłuste świni. Nigdy do końca nie wyjaśniono, co mogło być przyczyną wybuchu obu pożarów.

Dnia 27 czerwca 1929 podczas ogromnej burzy, piorun spowodował pożar dzwonnicy

kościół katolickiego. Dzwonnica była dobudowana do szczytu dachu budynku i była tak wysoka, że żadna pompa motorowa nie mogła jej dosięgnąć. Oba dzwony znajdujące się w dzwonnicy stopiły się w ogromnej temperaturze. Ogień przemieszczał się z góry do dołu i przedostał się poprzez jedyne drzwi do kościoła. Dzwonnica wypaliła się doszczętnie. Pożar ten doprowadził do długiej kłótni między parafią w Voigtsdorf (Wojcieszycy) a strażą pożarną w Krommenau. Pisano o tym również w *Hirschberger Tageszeitung* (Jeleniogórskiej Gazecie Codziennej) oraz w *Der Bote aus dem Riesengebirge* (Posłaniec z Karkonoszy). Oskarżano strażaków o to, że nie zrobili wystarczająco dużo, aby uratować kościół. Straż pożarna powinna była zedrzeć łupek z dachu i szlauchem wlewać wodę do środka. Według dzisiejszej techniki gaszenia pożarów można było opanować ten ogień przy pomocy drabin suwakowych, które w tamtych czasach nie były jeszcze znane. Na tym miejscu wspólnota katolicka postawiła nowy, mały kościółek z dachem gontowym i małym dzwonem. O jeszcze jednej rzeczy trzeba powiedzieć. Oba dzwony, które stopiły się podczas pożaru, służyły zarówno katolikom jak i ewangelikom. Jednak po stracie dzwonów ewangelicy utworzyli fundusz, aby zbudować dzwonnice obok ich kościoła. Do otwarcia dzwonnicy w 1948 nigdy nie doszło.

Thumaczenie Janina Bilińska

Pieczone gołąbki nie przyjdą same do gąbki

Znane obecnie jako przysłowie angielskie, w rzeczywistości używane było już na przełomie IV i III wieku p.n.e. w starożytnej Grecji. I chyba wcześniej. Nic dziwnego, bowiem dawno temu pojęcie czasu miało dla ludzi zasadnicze znaczenie. Było ono rozumiane w sposób całkowicie konkretny. Odczuwanie czasu nawet dzisiaj dla ludów prymitywnych jest niezwykle bogate i delikatne. Odczuwają ten czas w rytmie ludzkiego życia, to jest w fazach życia: dzieciństwie, młodości, dojrzałości i

kieliszki stoją, co raczysz, pij. Najadłszy się, napiwszy, to spać..." Wszelkiego rodzaju robienie czegoś kończy się w tej krainie trafieniem do więzienia między puchowe pierzyny. Gospodarz do niego przychodzi i leje mu sos w gębę z kapłona i cielęciny z polewką. Jak pisze Władysław Kopaliński w „Kotach w worku” podobna kraina występuje w „Chłopach” Władysława Reymonta w oracji niedźwiedników zapustnych, którzy to przybywają „ z kraju dalekiego, zza morza



starości. Jako oznaki procesów życiowych podobnych do ludzkich uznawano następstwo pór roku i ruch ciał niebieskich. Bóg Starego Testamentu w pełni swej potęgi ustanawia porządek czasu i porządek natury, stanowiący nierozłączność całość.

To powiedzenie stanowi niewątpliwie aluzję do średniowiecznej bajki o krainie przyjemności, bogactwa, luksusu i beczynności, gdzie wszelkie jadło przychodzi samo do rąk i ust szczęśliwych wałkoni i próżniaków. Kraj ten po łacinie zwany jest Cucania, w języku polskim „Krajem Jęczmiennym”. Jego typowy opis pochodzi z XVII wieku: ”Na drzewach nie tylko owoce, ale i ptaszki pieczone, gołąbki, co komu smakuje. A za tobą zaraz fontanny, z których wina hiszpańskie i małmazje cieką; a

szerokiego, z lasu wielgachnego, gdzie ludzie do góry nogami chodzą, gdzie płoty kielbasami grodzą, gdzie garnki do słońca przystawiają, świny po wodach pływają, a deszcze gorzałką padają.” Jednak najsłynniejszym wizerunkiem Cucanii jest obraz „Kraina lenistwa” namalowany w 1565 roku przez wielkiego malarza niderlandzkiego Pietera Bruegla (czyt. Brojgla).

Pieczone gołąbki trafiają same do gąbki tylko w bajecznych krainach szczęśliwości, w życiu jest inaczej. Warunkiem dosytu jest praca i o tym trzeba pamiętać i przypominać szczególnie leniuchom i nierobom. /E.B./

KULTURA

Autor zamieszczonego na tej stronie rysunku jest znany chyba każdemu czytelnikowi. Któż nie zna bowiem nazwiska największego malarza wszechczasów? Za takiego bowiem został uznany wybitny twórca hiszpański Pablo Picasso. Twórca kubizmu i powszechnie znanych dzieł tego kierunku: Guernika, Panny z Avinion. Karierę malarza zaczął bardzo wcześnie, bo w wieku piętnastu lat. Wspaniałe są portrety rodziców artysty, budzą szczerzy podziw i uznanie. Picasso odziedziczył po ojcu wybitny talent rysownika. Wykazywał rzadką zdolność bardzo szybkiego i perfekcyjnego odtwarzania rzeczywistości. Krzywdzące są, moim zdaniem, przypisywanie artyście umiejętności rysowania tylko abstrakcyjnego. Pierwszy okres w twórczości malarza zwany jest niebieskim. Nie u wszystkich budzi zachwyt, Drugi okres zwany różowym, to niewątpliwie zapowiedź wielkiego talentu. Prace z okresu różowego zasługują na zachwyt; są po prostu wybitnymi dziełami. Można powiedzieć, że Picasso całe swoje długie życie nieustannie poszukiwał nowych środków artystycznego wyrazu. Często szokował stylem swojej wypowiedzi, ale jednocześnie zadziwiał, zaskakiwał ogromną twórczą pomysłowością, rzadko spotykaną kreatywnością. *Głowa byka*, jest rzeźbą wykonaną z siodełka i kierownicy roweru. Genialnie proste! Picasso w malarstwie czy rzeźbie czuje się bardzo swobodnie, jest w swoim żywiole, „bawi się”, jest spontaniczny, odważny jak Mozart w swojej muzyce.

Wybrałem do prezentacji obraz o nazwie *Siesta*.

Narysowany w 1919 roku w Paryżu techniką mieszaną: akwarelą, temperą i ołówkiem. Jest pozornie nietypowy dla twórczości artysty bowiem jest w swoim wyrazie realistyczny, a jednocześnie



niebywale autorski. Wspaniała kompozycja, delikatna kolorystyka, tworzą wyjątkowy nastrój wiejskiej siesty, być może w czasie żniw gdzieś we Francji.